Szwed Anna: Prawo spadkowe w Polsce do XIV wieku

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prawo spadkowe jako jeden z fundamentów prawa prywatnego odgrywało szczególną rolę w już w okresie monarchii wczesnofeudalnej. W przeważającej mierze miało charakter zwyczajowy. Objęcie schedy przez spadkobierców stanowiło jeden z podstawowych, a przy tym jeden z najstarszych i naturalnych sposobów nabywania praw. Na ziemiach polskich przed przyjęciem chrześcijaństwa, jak w wielu innych kulturach, upowszechnione było grzebanie zmarłych wraz z rzeczami do nich należącymi. Pojawienie się spadkobrania, polegającego na przejęciu rzeczy należących do zmarłego, wiązało się ze zmianami spowodowanymi kontaktem z innymi ludami, kulturami, przemianami społecznymi, a przede wszystkim chrystianizacją[406]. Mimo to w początkach monarchii wczesnofeudalnej grzebanie zmarłych wraz z ich rzeczami było często spotykanym zjawiskiem. Początki dziedziczenia wiążą się z wyodrębnieniem własności rodzinno-indywidualnej i uznaniem indywidualnej własności pewnych dóbr majątkowych[407].

Kwestią, którą ponadto należy poruszyć we wstępie jest przedmiot dziedziczenia. Dziedziczeniu podlegały tylko prawa majątkowe. Przy tym w najwcześniejszym etapie monarchii wczesnofeudalnej dziedziczeniu podlegał tylko majątek ruchomy. Nieruchomości początkowo w ogóle nie podlegały dziedziczeniu. Wchodziły w skład niedziału rodzinnego będącego współwłasnością pospólnej ręki (współwłasnością łączną). Pozostawały własnością żyjących członków niedziału. W miarę rozwoju indywidualnej własności przedmiotem dziedziczenia stawały się nieruchomości. W XIII wieku nieruchomości nabyte osobiście przez spadkodawcę – zakupione czy otrzymane za zasługi stały się przedmiotem dziedziczenia. Dobra dziedziczne (nazywane ojcowizną lub dziadowizną) były z dziedziczenia wyłączone, wchodziły do niedziału rodzinnego. Przełomem w tej kwestii, były Statuty Kazimierza Wielkiego, które ułatwiały znoszenie niedziałów[408]. Spadek stanowił ogół praw majątkowych i obowiązków o charakterze majątkowym, które zmarły pozostawiał po sobie i które to przechodziły na spadkobierców[409].

Prawo epoki wczesnofeudalnej w Polsce było, podobnie jak w innych państwach europejskich tego okresu, oparte na prawie zwyczajowym. Aparat państwowy był jeszcze

[406] W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego. Tom I (966 – 1795)*, Warszawa 2010, s. 112.

[407] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce. Zarys wykładu. Cześć I. Polska przedrozbiorowa,* Katowice 1971, s. 217.

[408] W. Uruszczak, jw., s. 112.

[409] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak: *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985, s. 133.

słabo rozwinięty, a panujący nie byli w stanie egzekwować wykonywania norm przez siebie ustalonych. Także źródłami prawa spadkowego był przede wszystkim zwyczaj. Należy jednak zauważyć, że prawo zwyczajowe miało charakter partykularny – istniały liczne lokalne odrębności. Prawo zwyczajowe miało charakter stanowy. Wraz z powstawaniem stanów feudalnych wykształciło się prawo ziemskie, charakteryzujące się szczególnym stanowiskiem prawnym. Obok ukształtowało się prawo wiejskie oraz prawo miejskie. Obok prawa zwyczajowego źródłem prawa było także prawo stanowione - normy ustanawiane przez władcę w sposób samodzielny lub na wiecach feudalnych. Charakterystyczne dla okresu monarchii wczesnofeudalnej były przywileje jednostkowe – dla poszczególnych osób, instytucji kościelnych oraz zbiorowe – dla całego stanu lub określonego terytorium, np. przywileje ziemskie. W okresie monarchii stanowej znacznie wzrastała liczba i rodzaje norm prawa stanowionego, a także ich znaczenie. Prawo stanowione sprzyjało konsolidacji prawnej, a także zapobiegało samowoli w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości[410]. Wraz z czasem, prawo stanowione rozwijało się coraz silnej. W połowie XIV wieku nastąpił znaczny wzrost działalności ustawodawczej monarchy, czego efektem były wydawane przez Kazimierza Wielkiego *Statut Małopolski* i *Statut Wielkopolski*[411]. Konieczność ustanawiana odrębnych norm dla Wielkopolski i Małopolski wynikała z silnych różnic zwyczajów prawnych oraz poczucia odrębności. Powyższe akty dotyczyły przede wszystkim ustroju politycznego oraz prawa karnego, jednak zreformowano także prawo prywatne, w tym prawo spadkowe. W *Statutach* istniejące zwyczaje zostały ujęte w formę ustawy. Ponadto wprowadzono wiele nowych rozwiązań, które usuwały przestarzałe instytucje oraz te wywodzące się z „złych zwyczajów"[412]. Co więcej, należy zauważyć istnienie silnych tendencji zmierzających do ujednolicenia różnic pomiędzy dzielnicami, których wyrazem było pojawienie się u schyłku XIV wieku systematycznych zbiorów obejmujących całość *Statutów Kazimierza Wielkiego*[413]. Podstawową rolę nadal pełniły normy prawa zwyczajowego. Integralną częścią prawa polskiego w niektórych dziedzinach stało się także prawo niemieckie i prawo kanoniczne. Należy zauważyć, że prawo kanoniczne, czyli normy prawne wytworzone przez Kościół miało zastosowanie w działalności sądownictwa kościelnego. Jurysdykcja ta wykraczała coraz bardziej poza sferę stosunków kościelnych i

[410] K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2004, s. 80.

[411] Tamże, s. 81.

[412] Tamże, s. 82.

[413] Tamże.

sprawy kościelne (*causa spirituals)*[414]. Prawo kanonicznie wywierało bezpośredni wpływ na wszystkie gałęzie prawa ziemskiego[415]. Z kolei prawo niemieckie wiązało się z lokacja wsi i miast na prawie niemieckim, które stało się podstawą organizacyjną i prawną wielu osad wiejskich i miejskich. Na podstawie prawa niemieckiego kształtowało się prawo wiejskie, a także miejskie[416].

Dziedziczenie *ab intestato,* czyli beztestamentowe to najstarszy sposób dziedziczenia. Polega na dziedziczeniu przez najbliższych krewnych spadkodawcy. Dopuszczenie do dziedziczenia było uzależnione od wielu czynników, przede wszystkim od stanu, a także płci. Dziedziczenie beztestamentowe stało się powszechne po zaniku niedziałów rodzinnych. W niedziale majątek po śmierci ojca wchodził w skład niedziału rodzinnego, do którego należeli synowie zmarłego od momentu urodzenia. O ile własność rzeczy ruchomych wcześnie stała się przedmiotem własności indywidualnej, to własność nieruchomości w okresie monarchii wczesnofeudalnej była przedmiotem „własności pospólnej ręki". Instytucja ta różniła się od rzymskiej współwłasności (*condominium*) – uczestnikom niedziału nie przysługiwało prawo do części idealnych. Wszyscy władający pospólną ręką występowali jako jedna zbiorowość – wspólnota władająca razem całością. Prawo własności przysługiwało wszystkim członkom niedziału w stosunku do całej rzeczy. Prawa uczestników niedziału pospólnej ręki były niezbywalne. Z reguły sprawowanie zarządu nad rodzinnym majątkiem należało do ojca, stąd pozycja ojca była silniejsza. Wykształciły się dwa rodzaje niedziałów: niedziały ojcowskie i niedziały braterskie[417]. W przypadku pierwszego synowie nie mieli prawa żądać wydzielenia im ich części w indywidualne dzierżenie. Było to całkowicie uzależnione od woli ojca. Niedziały braterskie znacznie łatwiej można było rozwiązać. Oprócz dwóch wspomnianych rodzajów, można wyróżnić jeszcze trzeci – niedział częściowy. Cechą charakterystyczną było dla niego łączenie dwóch rodzajów własność: indywidualnej ziemi ornej z niedziałem lasów, łęgów i wód. W niedziale pospólnej ręki spadkobranie nie istniało, ponieważ to wspólnota, a nie konkretna osoba, była podmiotem praw[418]. Gdy umierał jeden członek niedziału, jego prawa majątkowe nie przechodziły na spadkobierców, zwiększały wspólny majątek niedziału. Syn obejmował majątek ojca jako naczelnik niedziału, nie jako spadkobierca. Od XIII wieku

[414] Tamże.

[415] Tamże, s.83

[416] Tamże, s. 82.

[417] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, jw., s. 133.

[418] Tamże, s. 127.

dobra dziedziczne wchodziły do niedziału, a dobra nabyte były dziedziczone przez synów[419]. W późniejszych niedziałach, których podstawę stanowiła współwłasność, a uczestnicy niedziału byli właścicielami części idealnych, udział zmarłego przyrastał do masy majątkowej wszystkich uczestników niedziału. Stopień pokrewieństwa nie miał wówczas znaczenia. W najdawniejszym prawie to synowie byli przede wszystkim spadkobiercami ojca. Wykształciła się zasada, że każdemu z nich przypadała równa część. Inaczej niż w niektórych krajach średniowiecznej Europy, gdzie przyjmowano z dziedzica uprzywilejowanego najstarszego syna. Przy tym należy podkreślić, że pozycja synów, z racji bycia dziedzicami koniecznymi, jeszcze za życia ojca była pozycja była zbliżona do stanowiska współwłaściciela[420]. Jednak jak zostało wspomniane instytucja niedziału przypominała instytucje rzymskiej własności zbiorowej. Jako dziedzice konieczni musieli być powołani do spadkobrania. Istniały także ograniczenia w alienacji dobrami, ze względu na przekonanie, że majątek rodzinny powinien zostać w obrębie rodziny. Z racji ograniczenia dziedziczenia majątku ojcowskiego do synów, pozycja córek była słabsza, sprowadzała się do ruchomości, które stanowiły posag. Według *Księgi elbląskiej* w razie śmierci rycerza, który nie posiadał synów, jego majątek przejmował panujący, który miał obowiązek wyposażyć córki i oddać im rzeczy należące do matki[421]. Przyjmuje się, że od XIV wieku córki rycerzy-szlachty uzyskały prawo do dziedziczenia dóbr ziemskich po ojcu w przypadku braku synów, początkowo dóbr nabytych, później także dziedzicznych. W przeciwnym razie córkom przypadał posag w pieniądzach jako ich część spadkowa. W XIII wieku występowało zjawisko dawania w posagu dóbr nabytych, a także, choć bardzo rzadko – dóbr dziedzicznych. Jak wskazują źródła już od połowy XIII wieku pojawiała się praktyka dziedziczenia córek na równi z synami[422]. Na Mazowszu krewni boczni mogli skupić córkę, która obejmowała spadek w przypadku braku synów[423].

Po śmierci matki córki na równi z synami dziedziczyły dobra macierzyste. Poza tym jeśli dzieci miały lata sprawne ojciec miał obowiązek je wydzielić[424]. Do XIV wieku ojciec po

---

[419] W. Uruszczak, jw., s. 113.

[420] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, jw., s. 133.

[421] Tamże.

[422] W przywileju nadanym przez Bolesława Wstydliwego na rzecz rycerza Klemensa z Ruszczy wprost została wyrażona równość synów i córek: *Wynagradzając, jak wypada, wierność jego, dajmy i nadajmy jemu i potomkom jego obojga płci wszelkie wolności, jakie sami mamy w państwie naszym, tak: że wszelkie dziedzictwa rzeczonego pana Klemensa przez spadek, wysługę i pieniądze nabyte, wolnymi będą zupełnie od wszelkich poborów, opłat i przewozów, jakkolwiek zwanych.,* J. Sawicki, *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego. Tom I. Część 1*, Warszawa 1952, s. 35-36.

[423] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, jw., s. 133.

[424] S. Płaza, jw., s. 272.

śmierci matki był zobowiązany także do odpisania dzieciom z tego małżeństwa połowę własnych dóbr ojczystych, by dzieci te nie zostały pokrzywdzone w drugim małżeństwie ojca.

Dopuszczenie bocznych krewnych do dziedziczenia nastąpiło w XIII wieku, początkowo tylko w środowisku możnowładczo- rycerskim. Przy czym bliżsi krewni usuwali dalszych. Uprawnionymi do dziedziczeni byli krewni do czwartego stopnia komputacji rzymskiej. Z czasem rozszerzono krąg spadkobierców do ósmego stopnia (XVI wiek)[425].

W polskim prawie małżonkowie nie dziedziczyli po sobie, jednak na uwagę zasługuje status prawny wdowy. Charakteryzował się on istotną samodzielnością i niezależnością. Rozporządzała swoim posagiem i wianem, a także na równi z synami korzystała z pozostawionego przez zmarłego męża majątku do czasu powtórnego zamążpójścia lub swojej śmierci[426]. Według *Księgi Elbląskiej* synowie musieli pozostawić matce tyle samo praw, ile miała jeszcze za życia ojca. W praktyce zdarzało się, że wdowa zarządzała całym majątkiem, a synowie podporządkowywali się zarządowi majątkiem. Wdowy otrzymywały po śmierci męża sprzęty domowe, konie, którymi jeździła za życia męża i połowę szat, męskim spadkobiercom przypadała broń, konie rycerskie i skarbiec. Pozycję wdowy ograniczyły Statuty Kazimierza Wielkiego – przyznawały wdowie darowizny poczynione na jej rzecz, zwłaszcza wiano, a pozostałe dobra wdowa miała obowiązek oddać spadkobiercom męża. W praktyce nie było to jednak przestrzegane, a wdowy zachowywały dość silne pozycje. W przypadku braku wiana, żona po śmierci męża miała prawo do wypłaty oznaczonej kwoty, która wynosiła zwykle 30 grzywien i nazywana była „wieńcem". Z kolei w razie śmierci żony, posag dziedziczyły dzieci, w przypadku zaś ich braku mąż zwracał go rodzinie żony[427].

Odmiennie prawo spadkowe normowane było w prawie miejskim. Spadek dzielił się na trzy części: geradę, hergewet i dziedzictwo. Gerada składała się z wyprawy i przedmiotów prywatnego użytku. Dziedziczyły ją córki i synowie wstępujący do stanu duchownego, w razie braku najbliższa krewna. Hergewet, który stanowiła zbroja, broń, odzież męska, konie z uprzężą, trafiał do męskich spadkobierców. Pozostałą część majątku stanowiło dziedzictwo, które krewni dziedziczyli w równych częściach bez względu na płeć. Pierwszeństwo mieli wstępni, następnie krewni boczni aż do siódmego stopnia, a wreszcie małżonek[428]. Jednak należy zaznaczyć, że prawa miejskie różniły się w zależności od siebie. Z kolei do

[425] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, jw., s. 133.

[426] Tamże, s. 123.

[427] Tamże, s. 122-123.

[428] Tamże, s. 173.

dziedziczenia spadku chłopskiego aż do połowy XIV wieku uprawnieni byli wyłącznie synowie, wówczas dopuszczono do dziedziczeni krewnych bocznych[429].

Dziedziczenie testamentowe rozwijało się w Polsce w XIII wieku. Początkowo testamenty jako rozporządzenia ostatniej woli spadkodawcy na wypadek śmierci przez wyznaczenie spadkobiercy lub spadkobierców były niedopuszczalne. Spowodowane było przekonaniem, że spadek stanowi niejako własności rodziny i stąd powinien w całości przejść na spadkobierców. Wnioskowano, że spadkodawca nie może dysponować sowim majątkiem na wypadek śmierci. Pod wpływem kościoła, który zabiegał o swobodę testowania, dziedziczenie testamentowe rozwinęło się i upowszechniło. Pierwsze testamenty pochodzą z XII wieku[430]. Początkowo jako czynność ustna czynność prawna, następnie jako pisemne rozporządzenie woli na wypadek śmierci. Swoboda testowania była ograniczona w istotny sposób. Dziedzice konieczni musieli być powołani do dziedziczenia, jednak ich udział w całości spadku systematycznie ulegał zmniejszeniu[431]. Przedmiotem dyspozycji testamentowej mogły być jedynie ruchomości, następnie dopuszczano rozporządzenie dobrami nabytymi, a ostatecznie także dobrami dziedzicznymi. Spadkodawca często zapisywał część spadku, resztę pozostawiając krewnym. W praktyce także testament służył podziałowi spadku pomiędzy dziedziców koniecznych przez wskazanie, co im przypadnie. Najczęściej ściślej określał części spadku przypadające poszczególnym spadkobiercom w udziale. Prawa najbliższych krewnych spadkodawcy były na ogół przestrzegane[432]. Wówczas wykształciła się także instytucja tzw. części swobodnych - związana z dyspozycjami spadkodawcy na wypadek śmierci, która pozwalała na możność dysponowania określoną częścią spadku na wypadek śmierci w sposób swobodny. Kościół broniąc swobody testowania, znajdował poparcie niektórych książąt i możnowładców. Stąd też do ważności testamentu niezbędny był jako świadek kapłan[433]. Duchownemu miało przypadać zadanie zadbania, by na rzecz organizacji kościelnej zostały poczynione odpowiednie zapisy „w trosce o zbawienie duszy". Kościół domagał się przede wszystkim wolności przekazywania majątku nieruchomego. W 1254 roku na wiecu w Łęczycy została uchwalona przez książąt i możnowładców swoboda dysponowania całym majątkiem. Testator mógł w sposób dowolny rozporządzać całością swoich dóbr. Musiał oczywiście uwzględnić dziedziców koniecznych.

[429] Tamże, s. 134.

[430] W. Uruszczak, jw., s. 112.

[431] M. Załucki, *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym,* Warszawa 2010, s. 72.

[432] Tamże.

[433] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, jw., s. 134.

Ich pozycja i przypadający im udział w majątku zależał od rodzaju. Dobra macierzyste, jak zostało wspomniane, przypadały wszystkim dzieciom, natomiast ojciec po śmierci matki zobowiązany był do wydzielenia połowy własnych dóbr – ojczystych, Niekiedy przez testament pozbawiano całą rodzinę majątku. Stąd mimo uchwalonej na wiecu w Łęczycy w 1254 roku swobody dysponowania całym majątkiem przez testatora, w praktyce przyjęła się zasada *trzecizny*, zgodnie z która do swobodnej dyspozycji testatora należała jedna trzecia dóbr nieruchomych[434]. Należy zauważyć, że istniały różnice dotyczące formy testamentu i rodzaju dopuszczalnych dyspozycji na wypadek śmierci w zakresie prawa ziemskiego, miejskiego i wiejskiego. Początkowo podstawową formą testamentu była forma ustna, od XIII wieku przyjęła się forma pisemna. O ile w okresie monarchii wczesnofeudalnej następował wzrost znaczenie dziedziczenie testamentowego, które stawało się coraz częste, o tyle odwrotną tendencję można zauważyć w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej, kiedy to pod naciskiem szlachty ten rodzaj dziedziczenia był ograniczany[435]. Konstytucje z 1501 i 1505 roku wprowadziły ogólny zakaz dysponowania dobrami nieruchomymi w drodze testamentu. Skierowane było to przede wszystkim przeciwko Kościołowi.

Ponadto należy przedstawić sytuację prawną spadku nieobjętego – pozostawionego bez spadkobierców. Taki spadek nosił miano puścizny lub *kaduka.* Był to majątek pozostawiony przez zmarłego, który nie posiadał dzieci ani krewnych bocznych, a także nie zapisał go w testamencie. Nieobjęty spadek po szlachcie-rycerstwie przypadał monarsze, a chłopski – panu dóbr[436]. U genezy dopuszczenia do dziedziczenia krewnych bocznych – najpierw w środowisku możnowładczym, potem chłopskim leżał właśnie los spadku nieobjętego. Rozszerzanie się dziedziczenia krewnych bocznych było silną tendencją wśród szlachty-rycerstwa, podczas gdy do połowy XIV majątek chłopski mogli dziedziczyć wyłącznie synowie. Cechą charakterystyczną jest fakt, że majątek przypadał panu dóbr po śmierci chłopa – bezdzietnej wdowie nie przysługiwało dożywotnie prawo użytkowania majątku po śmierci męża. Prawo do przejęcia majątku zmarłego chłopa było jednym z uprawnień właściciela zwierzchniego wobec właściciela podległego. Statut małopolski Kazimierza Wielkiego zniósł prawo puścizny pana dóbr jako „przewrotny obyczaj”[437]. Jednocześnie rozszerzono dziedziczenie na krewnych bocznych.

---

[434] S. Płaza, jw., s. 274.

[435] M. Załucki, jw., s. 72.

[436] Tamże, s. 134.

[437] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, jw., s. 134.

Polskie prawo nie znało instytucji wydziedziczenia. Początkowo uważano za naturalne, że spadek stanowi własność rodziny i ma pozostać własnością rodziny. . Jednak uprawnienie do objęcia spadku wykluczała instytucja niegodności dziedziczenia[438]. Niegodność dziedziczenia wykluczała od dziedziczenia beztestamentowego. Zachodziła w wypadku: 1) krewnobójstwa, 2) zgody panny na porwanie, 3) zawarcie przez szlachciankę małżeństwa z nieszlachcicem, 4) proskrypcji. Mimo braku formalnej instytucji wydziedziczenia, pośrednio można było dokonać jej przez zapis w majątku na rzecz Kościoła z pominięciem krewnych[439].

Podsumowując polskie prawo spadkowe w monarchii feudalnej, odpowiadało ówczesnym stosunkom społecznym. Kształtowało się pod silnym wpływem prawa kanonicznego. Zwyczaj stanowił główne źródło prawa spadkowego, stąd też przemiany społeczne, gospodarcze, obyczajowe, czy kulturalne oddziaływały na nie. Rozwój prawa spadkowego następował wraz z rozwojem wszystkich gałęzi prawa prywatnego. Wraz z kodyfikacją wzrastał poziom usystematyzowania prawa spadkowego, a prawo spadkowe zyskało większą pewność i stabilność. W świetle powyższych rozważań, należy zauważyć, że od początków monarchii wczesnofeudalnej do schyłku XIV wieku nastąpił prawo spadkowe uległo licznym zmianom. Rozszerzony został krąg spadkobierców na krewnych bocznych. Do dziedziczenia zostały szerzej dopuszczone kobiety, a córki niekiedy znajdowały się na równej pozycji z synami. Ponadto nastąpił rozwój i upowszechnienie dziedziczenia testamentowego.

Bibliografia:

1. Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego* Warszawa 1985.
2. Płaza S., *Historia prawa w Polsce. Zarys wykładu. Cześć I. Polska przedrozbiorowa,* Katowice 1971.
3. Sójka-Zielińska K., *Historia prawa,* Warszawa 2004.
4. Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego. Tom I (966 – 1795),* Warszawa 2010.
5. Załucki M., *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym,* Warszawa 2010.

[438] M. Załucki, jw., s. 72.

[439] S. Płaza., jw., s. 273.